PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 7 marca 1944 r. № 20 (112)

Sygnały dnia.

Warunki pokojowe, wysunięte przez Zw. Sow. pod adresem Finlandii, opinia wszystkich krajów uznała za honorowe, prasa brytyjska określiła je, jako wspaniałomyślne. Są to warunki, jakie przyjąć mógłby nie tylko kraj stojący w przededniu klęski, lecz nawet zwycięzca. Tak samo zresztą oceniło te warunki społeczeństwo Finlandii. Jedynie prasa fińska, opanowana w większości przez reakcyjno-hitlerowskie wpływy uznała, że są to warunki „ciężkie i nie do przyjęcia".

Podobnie ma się rzecz z propozycjami sowieckimi pod adresem Polski. Opinia wszystkich krajów sprzymierzonych uznała je za słuszne i sprawiedliwe. Społeczeństwo polskie widzi w nich jedyną trwałą podstawę uregulowania stosunków polsko-sowieckich. Cała natomiast prasa polska bluzga wymysłami na przedstawicieli sojuszniczych mocarstw za to, że ośmielili się ocenić pozytywnie propozycje sowieckie.

O ile jest nadzieja, że jednak Finlandia przyjmie proponowane warunki i opuści swego hitlerowskiego sojusznika — o tyle wszystko wskazuje, ża reakcja polska z rządem emigracyjnym na czele zajmie opróżnione po niej miejsce.

WOJNA Z ANGLIĄ!

Zarówno opinia Polski, jak i całego świata oceniła przemówienie prem. Churchilla jako pozytywny wkład w dzieło konsolidacji obozu państw sprzymierzonych, jako usunięcie tych wszystkich niejasności, które wyzyskiwane były przez wrogą hitlerowską propagandę dla rozbijania jednolitego antyniemieckiego bloku. Społeczeństwo polskie przyjęło stanowisko Anglii, jako realną próbę wskazania emigracyjnemu rządowi polskiemu drogi, jaką wytyczają RZECZYWISTE INTERESY POLSKI i interesy całej sprzymierzonej Europy.

Dwa wyjścia pozostały dla kliki emigracyjnych polityków, skoro stało się jasne, że ich awanturnicza i warcholska działalność potępiona została również i przez Anglię: wyzwolić się z pod presji tych sanac. elementów, których racją istnienia jest niedopuścić pod żadnym warunkiem do normalizacji stosunków polsko-sowieckich, bądź też — drugie wyjście — przejść do obozu hitlerowskiego, gdzie ich wszystkie antysowieckie poczynania liczyć mogą na pełne poparcie. Po zerwaniu z Sowietami zerwanie z Anglią i pójście konkretne po drodze, po której reakcyjne czynniki w kraju kroczą od dawna.

Stanowisko, jakie zajęła reakcja polska jeszcze raz dowiodło, że klika sanacyjno ozonowych zdrajców nie ma za sobą odwrotu, że tak, jak stanęła w walce z własnym narodem, jak przygotowuje wojnę przeciwko Zw. Sowieckiemu, tak samo dziś WYPOWIADA WOJNĘ ANGLII, która ośmieliła się nie poprzeć punktu widzenia garstki reakcyjnych bankrutów.

Emigracyjny „rząd" ze względu na swą sytuację nie mógł wypowiedzieć wszystkiego. Oświadczenie jego musiało być utrzymane w granicach, jakie narzucał fakt pobytu w Londynie. Oświadczono m.in.: „rząd polski stanął na niezłomnym stanowisku odrzucenia linii Curzona, jako przyszłej granicy polsko-sowieckiej. Rząd polski trwać będzie mocno przy powziętym postanowieniu." Zato krajowe ekspozytury tegoż „rządu" nie potrzebowały się liczyć z „prawami gościnności" i przemówiły tak, jakby ów „rząd" polski siedział nie w Londynie, lecz w Berlinie.

Oto oficjalne stanowisko wobec Anglii, zajęte przez jeden z oficjalnych organów delegatury, „Biul. Inf." nr. 216 z dn. 2 III br.:

Mowa Churchilla „przybrała formę jaskrawego nacisku na Polskę... jego FORMA BRUTALNA do głębi wzburzyła polską opinię publiczną."

Churchill „SWYM NIEMORALNYM WYSTĄPIENIEM zdegradował się do poziomu przeciętnego brytyjskiego premiera."

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

UTWORZENIE WARSZAWSKIEJ RADY NARODOWEJ.

W piątek dn. 25 lutego br. ukontynstytuowała się Warszawska Rada Narodowa, jako organ Krajowej Rady Narodowej. WRN posiada uprawnienie rady wojewódzkiej i deleguje przedstawicieli do Krajowej Rady Narodowej.

W pierwszym plenarnym posiedzeniu Warszawskiej Rady Narodowej wzięli udział przedstawiciele tych wszystkich ugrupowań, które zgłosiły współpracę z KRN, w pierwszym zaś rzędzie przedstawiciele organizacyj robotniczych: Polskiej Partii Robotniczej i Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Ponadto liczny udział wzięli delegaci Komitetów Fabrycznych, reprezentujący ok. 30 tys. robotników warszawskich wszystkich odcieni politycznych: PPR, RPPS, WRN, a nawet AK., zorganizowanych w Komitetach Fabrycznych na zasadzie jedności klasy robotniczej. Inteligencję reprezentowali przedstawiciele organizacji pracowniczych i wolnych zawodów.

Zarówno wygłoszone referaty, jak i ożywiona dyskusja zobrazowały sytuację wewnętrzną Polski, jak również omówiły położenie międzynarodowe w związku z rozgrywającymi się wydarzeniami. Wszyscy delegaci wyrazili jednomyślnie pogląd, że w obliczu rozstrzygających wydarzeń, jakie rozgrywają się w Europie i w kraju, konieczne jest skupienie się i zorganizowanie całego narodu polskiego wokół Krajowej Rady Narodowej, jako demokratycznego przedstawicielstwa, jedynie uprawnionego do przemawiania w imieniu narodu.

Najżywszą dyskusję wywołała sprawa zadań, jakie stoją przed Warszawską Radą Narodową. Z chwilą odzyskania niepodległości WRNarod. wypełniała będzie wszystkie funkcje samorządu stolicy. Obecnie cały wysiłek skierowany być musi do wypełnienia podstawowych zadań dnia dzisiejszego. Mówcy zgodnie podkreślali, iż udział Warszawy w toczącej się walce o wyzwolenie narodu musi odpowiadać roli, jaką stolica odgrywa w życiu kraju, musi odpowiadać wspaniałym tradycjom, jakie ma Warszawa w dotychczasowych dziejach walk o wyzwolenie Polski. Objęcie kierownictwa nad walką i samoobroną społeczeństwa stolicy to podstawowe zadanie Warszawskiej Rady w dniu dzisiejszym. Stąd wynikają formy jej pracy. Organizowanie społeczeństwa, tworzenie Komitetów Fabrycznych pod hasłem jedności całego świata pracy, PRZYGOTOWANIE STRAJKU POWSZECHNEGO, jako decydującej broni, której użyje naród polski — te zadania postawiono przed Warszawską Radą Narodową.

Dn. 25 lutego br. rozbite na dziesiątki partyj i ugrupowań społeczeństwo stolicy wyłoniło swe demokratyczne przedstawicielstwo, które obejmie w obecnym historycznym momencie kierowniczą, jednoczącą wszystkich we wspólnym wysiłku, rolę.

*

MASAKRA na gruzach ghetta. Przed kilkunastu dniami na przesiąkłych krwią polską i żydowską ruinach warszawskiego ghetta dokonano nowej masowej zbrodni. Kilku partiami wywieziono z Pawiaka więźniów i rozstrzelano. Cyfry nie udało się ustalić. Między rozstrzelanymi było ok. 30 kobiet.

Z KRAJU

W CAŁYM KRAJU daje się zauważyć dużą nerwowość Niemców w związku z z oczekiwaną inwazją na zachodzie, oraz spodziewanym równoczesnym uderzeniem sowieckim. Niemcy pośpiesznie fortyfikują linię Bugu, zapędzając ludność okolicznych powiatów do prac fortyfikacyjnych. Świadkowie podkreślają jednak, że wszystkie prace mają charakter prowizoryczny i mogą nie stanowić poważnej przeszkody dla nacierającej armii sowieckiej.

Niemcy na ziemiach polskich, czując, iż dni ich panowania są policzone, wzmogli rabunek, oraz masowo wysyłają zrabowane Polakom przedmioty do Rzeszy.

WYMARSZ partyzantów sowieckich za Bug. Już w końcu ub. roku oddziały partyzantów sowieckich operujące na zachód od Bugu zaczęły przechodzić za Bug. Z wielu okolic Lubelszczyzny donoszą, iż wszystkie oddz. sow. zgodnie z otrzymanymi rozkazami przeszły na wschód.

Oddziały te wydatnie pomagały armii sowieckiej w uzyskaniu sukcesów na Polesiu i Wołyniu. W ścisłym współdziałaniu z nimi wojska sow. zdobyły Równe i Łuck.

CZY TWORZENIE „POLSKIEGO LEGIONU"? Propaganda hitlerowska skrzętnie wykrzystuje skłócenie kliki emigracyjnej z całym obozem aliantów. Wobec ciężkich strat w ludziach Niemcy ciągle jeszcze nie zrezygnowali z użycia Polaków, jako mięsa armatniego w walce ze Zw. Sowieckim. Ostatnio w sferach RGO krąży pogłoska, że prezes tej instytucji dr. Tchórznicki, oraz v-prezes PCK otrzymali od władz, polecenie wydania odezwy do społeczeństwa, agitującej za wstępowaniem do „legionu polskiego."

ZE ŚWIATA

FINLANDIA. Warunki pokojowe zostały doręczone przedstawicielowi Finlandii, Passicivi w Sztokholmie przez amb. sowieckiego, Kołłątajową. Równocześnie rząd ZSRR zakomunikował je Anglii i St. Zjednoczonym. Najważniejszym punktem jest żądanie internowania przez Finlandię wojsk i statków niemieckich. Radio fińskie podało warunki sowieckie następnego dnia bez komentarzy.

Urzędowy komunikat sowiecki stwierdza, że jeśli Finlandia przyjmie podane warunki — to natychmiast mogłyby rozpocząć się w Moskwie rozmowy pokojowe. Rząd fiński odbył dwa posiedzenia, których tematem były warunki sowieckie. Rząd postanowił poddać tę sprawę pod decyzję parlamentu, który zbiera się 7 bm.

PRASA ANGIELSKA podkreśla, że jeżeliby Finlandia odrzuciła warunki sowieckie, straciłaby sympatie wszystkich demokracyj. „Daily Herald" zaznacza, iż „warunki pokojowe były przedtem uzgodnione z Anglią i Ameryką. W ten sposób jeden z donioślejszych problemów politycznych załatwiony został przy ścisłej współpracy aliantów." Brytyjskie koła polit. stwierdzają, że nie przyjęcie podanych warunków byłoby ze strony Finlandii samobójstwem. Wtedy pozostaje tylko bezwarunkowa kapitulacja.

NIEMCY zwróciły się do Szwecji z pytaniem, jakie byłoby stanowisko Szwecji w wypadku ewakuacji znajdującej się w Finlandii armii gen. Dietla przez terytorium Szwecji. Armia ta liczy 7 dyw. przeważnie austriackich. Szwecja odpowiedziała odmownie.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Wojska sow. na wszystkich frontach posuwają się nieprzerwanie naprzód.

W pn. Ukrainie nastąpiło wielkie przełamanie fr. niem. na płd.-zach. od Szepietówki: po 2 dniach walk wojska sow. przełamały front szer. 180 km. i posunęły się o 25-50 km. naprzód, zajmując ponad 500 miejscow. Zajęty został Wyszgródek o 30 km. na płn.-wsch. od Tarnopola. Kolumny sow. walczą na przedmieściach m. Wołoczyska, przez które przechodzi linia kol. Odessa-Lwów.

Na fr. bałtyckim całkowicie otoczona Narwa jest silnie atakowana. Linia kolej. Narwa-Tallin przecięta. Silne fortyfikcje niem. na zach. brzegu rz. Narwy zostały przełamane.

Bardziej na płd. toczą się walki na przedmieściach Pskowa, gdzie wtargnęły 2 kolumny sow. Linia kol. Psków-Połock została przecięta.

Jeszcze bardziej na płd. wojska sow. operują w odl. 10 km. od m. Ostrowa — ostatniej pozycji obronnej przed granicą Łotwy.

W łuku Dniepru wojska sow. sforsowały prawobrzeżny dopływ Dniepru Ingulec, uderzają w kierunku Bobu i znajdują się w odl. 40 km. na płd.-zach. od Krzywego Rogu.

FRONT POŁUDNIOWY. Trzecią wielką ofenzywę niem. na przycz. Anzio alianci złamali.

FRONT ZACHODNI. Wielkie formacje U.S.A. przeprowadziły pierwszy wielki nalot dzienny na Berlin i jednocześnie na Wschodnią Rzeszę.

Z prasy podziemnej

KTO TO PISZE? „Zakończenie wojny grozi nam szerokim otwarciem wrót dla obcych agentur — wszystko jedno, czy od wschodu, czy z zachodu... Kto z uczciwych Polaków, niezaprzedanych w służbę OBCEJ AGENTURY, WSZYSTKO JEDNO, CZY WYWODZI SIĘ ONA Z LONDYNU, NEW-JORKU, CZY TEŻ MOSKWY..." To nie warszawski, ani żaden inny „polski" szmatławiec, żaden z organów Goebbelsa — pisze to ORGAN DELEGATURY i „ARMII

KRAJOWEJ", „INSUREKCJA", w nr. z m-ca lutego 1944 r. Jeszcze tylko agenci Berlina, czyli współpracownicy gestapo mogą liczyć na uznanie naszych sfer „oficjalnych."

A jednak tempo rozwoju wydarzeń jest zawrotne!

(Początek na str. 1.)

NIGDY NIE PRZEBACZYMY NIEGODNEGO I NIEMORALNEGO powiedzenia, iż rosyjskie żądania graniczne wobec polski są... sprawiedliwe."

„OSTRY, BRUTALNY TON deklaracji stoi w prostym stosunku do NIEZŁOMNEGO OPORU, stawianego obecnej polityce brytyjskiej przez Polskę..."

I wreszcie stwierdzenie stanowiące oficjalne niejako zerwanie stosunków:

Deklaracla Churchilla.. NARUSZA DUCHA TEGO TRAKTATU (polsko-brytyjskiego), stanowiąc NIELOJALNOŚĆ SPRZYMIERZEŃCA ANGIELSKIEGO WOBEC POLSKI."

Najmniej nawet uświadomiony człowiek zrozumie, iż takie ustosunkowanie się do sojuszniczego państwa, do jego polityki i jego przedstawicieli, nie może znaczyć nic innego, jak zerwanie stosunków, wypowiedzenie mu wojny. Następnym krokiem może być tylko rozpoczęcie kroków wojennych. Wszak w ocenie polityki angielskiej przedstawiciele reakcji polskiej prześcignęli nawet hitlerowską propadandę!

Czytając powyżej przytoczone zdania, zadajemy sobie pytanie, czy mamy tu do czynienia z obłędem, czy też jest to jeszcze jeden przejaw metody, realizowanej z żelazną konsekwencją od lat. Cóż może w obecnej sytuacji znaczyć pogróżka pod adresem Anglii, że „nigdy jej nie przebaczymy", pogróżka ze strony skłóconej z całym światem i z własnym narodem kliki, korzystającej nota bene z gościny i pomocy tejże Anglii? Znaczyć to może tylko tyle, że klika ta zwalczała będzie wszystkich i wszystko, co stanie na drodze do realizacji jej głównego celu: utrzymania się przy władzy. Jeśli nie poprze ich Anglia — wypowiedzą wojnę Anglii tak, jak ją wypowiedzieli Sowietom.

Jest w cytowanym wyżej artykule zdanie, które z całym cynizmem obnaża właściwe cele tej zbrodniczej szajki: Anglia — piszą — „usiłuje sprowadzić spór rosyjsko-polski wyłącznie do zagadnień terytorialnych." Jest to otwarte wyznanie, iż w sporze tym nie idzie o kwestie granic, nie kwestie terytorialne są zasadnicze. Zasadnicze jest utrzymanie wrogości wobec Zw. Sowieckiego, jest zmobilizowanie całej Europy pod hasłem walki z bolszewizmem. Wówczas dopiero reakcja polska mogłaby wypełnić swą misję dziejową, WÓWCZAS BYŁABY POTRZEBNA! Jeśli Anglia nie rozumie tych kardynalnych potrzeb polskiej reakcji — tym gorzej dla Anglii!

Niejasna pozycja emigracyjnego „rządu" w obozie alianckim, spowodowana wrogością wobec Sowietów i popieraniem Niemców w ich walce na wschodzie — wyjaśniła się obecnie całkowicie. Emigracyjna szajka wypowiedziała wojnę Anglii, a tymsamym i Amer., zdają sobie bowiem ci panowie sprawę iż „nie ma podstaw do przypuszczeń, że Ameryka ustosunkowuje się inaczej niż Anglia... odnosi się wrażenie, że Churchill ma upoważnienie rządu St. Zjedn. do reprezentowania łącznej opinii." Tak oto rzeczy przybrały konsekwentny obrót i reakcja polska znalazła się tam, gdzie być powinna od początku — w obozie hitlerowskim.

Zarówno pogróżki pod adresem Anglii, jak i niejasne aluzje, że jeszcze się wszystko może zmienić, oznaczać mogą tylko nadzieję, że przecież Niemcy walczą i ostateczny wynik jest jeszcze niewiadomy. A może Anglia zmieni premiera na bardziej „moralnego", który zrozumie, że tylko połączenie się z Niem. przeciwko bolszewizmowi może ją zrehabilitować, przywrócić jej tytuł obrońcy Europy?

W każdym razie emigranci londyńscy postanowili działać, nie chcą poddać się bez walki. Konsekwencją tego stanowiska winno być przeniesienie „rządu" polskiego z Londynu do Berlina. Przygotowaniem do tego jest wysunięcie się na pierwszy plan Sosnkowskiego, który już w chwili obecnej usunął w cień wszystkie inne postaci. Gorące wzmianki, jakie prasa hitlerowska poświęcała Sosnkowskiemu za jego antybolszewicką i antyżydowską działalność pozwalają wróżyć temu generałowi wiele sukcesów na nowej drodze. Może nawet krzyż z liśćmi i mieczami.

A więc marsz, marsz Sosnkowski! Polska za twoim przewodem w karnych szeregach SS stworzy wreszcie prawdziwe przedmurze chrześcijaństwa, bronić będzie cywilizacji, kultury, Europy i oczywiście granic Polski za wschodzie!